

PIOTR HUBERT RODZIEWICZ* 

Losy oddziału żandarmerii narodowej na przykładzie oddziału Jana Birtusa

STRESZCZENIE | W Łodzi znajduje się rondo noszące nazwę Ronda Powstańców Styczniowych. Niewielu Łódzian, a tym bardziej osób spoza Łodzi, wie, dlaczego właśnie taką nazwę nosi owo rondo. Co ma wspólnego nazwa ronda z miejscem, w którym ono się znajduje? W 1863 r. w tym miejscu znajdował się las zwany Grabinką, gdzie rozstrzelani byli żołnierze i działacze cywilni powstania styczniowego. Jedną z ofiar był kapitan wojsk powstańczych Jan Birtus. 4 grudnia 1863 r., niedaleko Szadku, pomiędzy wsią Kłoniszew a wsią Jeżew, miała miejsce potyczka, w wyniku której oddział polskiej żandarmerii narodowej, dowodzony przez kapitana Jana Birtusa, został rozbity. Autor artykułu próbuje przedstawić czytelnikom ostatnie chwile oddziału, przybliżyć postać Jana Birtusa, a także upamiętnić żołnierzy żandarmerii narodowej.

SŁOWA KLUCZOWE | Jeżew, Łódź, powstanie styczniowe 1863 r., żandarmeria narodowa, Jan Birtus, Franciszek Serafiński

The Operations of the National Gendarmerie Unit, Using the Example of Jan Birtus' Unit

SUMMARY | There is a roundabout called "The soldiers of Polish January Uprising" in Lodz city. Few people from Lodz and even less visitors know why it is called about. What does the name of roundabout have to do with the place where it is located? There was a forest called Grabinka in that place in 1863 where soldiers and civil activists of the January Uprising were shot. One of the victims was a captain

* Piotr Hubert Rodziewicz, mgr, Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, były pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, prezes Stowarzyszenia Miłośników Historii Dobieszkowa i Okolic, w ramach Towarzystwa „Strzelec” zajmuje się upamiętnieniem osób związanych z powstaniem styczniowym na terenie województwa łódzkiego, e-mail: p.h.rodziewicz@gmail.com, <http://orcid.org/0009-0001-7572-7883>.



Received: 24.04.2025. Accepted: 31.05.2025. Published: 30.11.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

of the insurgents, Ian Birtus. On 4th of December close to Szadek, between villages Kłoniszew and Jeżów, a skirmish took place as a result of which a sub-unit of the Polish National Gendarmerie commanded by captain Ian Birtus was defeated. The author of the article will try to present the last moments of the unit to the readers, bring closer the figure of Jan Birtus and commemorate the soldiers of the National Gendarmerie.

KEYWORDS | Jeżów, Łódź, January Uprising 1863, Jan Birtus, Franciszek Serafiński

4 grudnia 1863 r., 14 kilometrów od Szadku, doszło do krótkiego, lecz bardzo dramatycznego spotkania oddziału żandarmerii narodowej – będącego częścią sił powstańczych – z dwiema kolumnami wojsk rosyjskich. Informacje na temat tego wydarzenia można przeczytać w prasie, która wychodziła wówczas w Królestwie Polskim, a także poza Królestwem, w Krakowie i Poznaniu.

Stanisław Zieliński, archiwista muzeum w Rapperswil, w swoim zbiorze potyczek i bitew powstania podaje informację na podstawie (najprawdopodobniej) raportu sporządzonego przez jednego z oficerów, któremu udało się przeżyć starcie, lub też na podstawie prasy¹. Pisz:

Oddziały Jana Birtusa, oficera wojsk austriackich i Żuawa, liczące 62 jazdy między Kłoniszewem a Jeżewem otrzymały wiadomość o zbliżaniu się 2 znacznych partyi moskiewskich, mianowicie Dmitrow i Tilikowa. Nie mogąc uniknąć spotkania z przeważającymi siłami nieprzyjaciela postanowiono, że Żuaw ze swoim oddziałkiem cofnie się, zabierając bagaże, co też uczynił. Natomiast Birtus ze swemi 30 ludźmi stawiał czoło nieprzyjacielowi. Zaraz przy pierwszym starciu padło pięciu powstańców, a 7 było rannych, i ci dostali się do niewoli; reszta walcząc cofnęła się. Birtus ranny dostał się do niewoli, gdy ostania kula, którą zarezerwował dla siebie, odmówiła i powieszony został dnia 8.12. w Sieradzu. Niebawem przybył do obozu Żuawa pułkownik Włodek, który z polecenia R.N. zmienił oddziałek konny na pieszy (?) i oddał dowództwo nad nim Franciszkowi Serafińskiemu, w miejsce Żuwawa, powołanego na inne stanowisko. Serafiński w kilka dni później poległ w Łęczyckiem, a oddziałek wrócił w okolice Szadka; połączywszy się na krótko z Polkowskim, przeszedł pod komendę Nowickiego a potem Koźłowskiego².

1 „Dziennik Poznański” 1863, nr 296 (29 grudnia), s. 3.

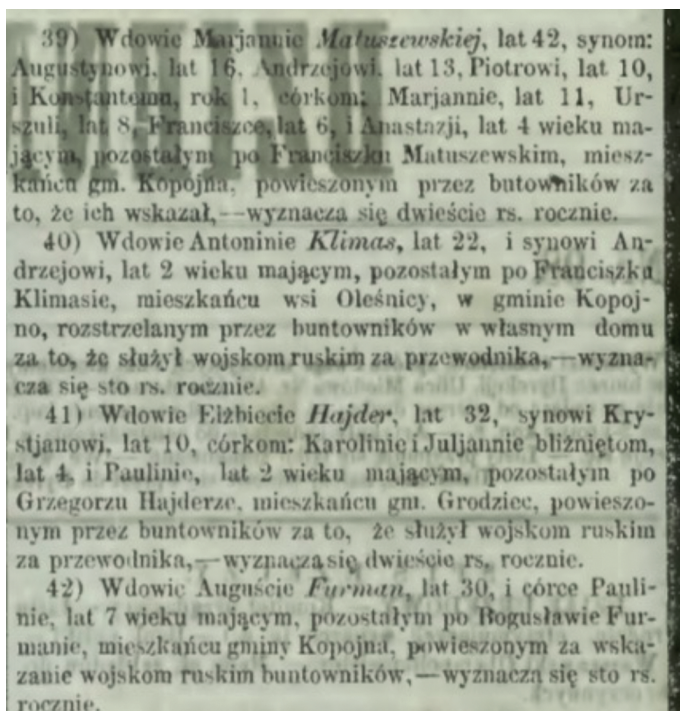
2 S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 216–217.

Czytelnikowi, który nie wie, czym była żandarmeria narodowa, należy się wyjaśnienie. Żandarmeria narodowa wchodziła w skład kawalerii wojsk polskich, była wydzieloną jednostką armii powstania, która spełniała zadania policyjno-wywiadowcze. Oddziały liczyły od kilkunastu do ponad stu jeźdźców, wspomaganych przez kilkusobowe grupy żandarmów pieszych, wywodzących się z wiosek i miast, gdzie działał oddział żandarmerii. Miejscowi żandarmi dobrze znali okolicę. Mogli zauważyć ruchy wojsk nieprzyjaciela i przekazać informację partiom powstańczym³. Żandarmeria narodowa powstała oficjalnie pod koniec maja 1863 r.⁴ Działania policyjne skierowane były przeciwko agenturze rosyjskiej. Żandarmeria wykonywała wyroki zasądzone przez sąd Rządu Narodowego (wcześniejsza nazwa – Tymczasowy Rząd Narodowy) lub sądy partii powstańczych. Wobec takiej formy osądzania niejednokrotnie dochodziło do nadużyć i błędnych wyroków, co w czasie wojny jest nieuniknione. W latach 1863–1864 prawie 1000 osób zostało ukaranych śmiercią przez władze powstańcze (niektórzy autorzy publikacji podają liczbę 1400 zabitych z rąk „żandarmów wieszających”)⁵. Często można było przeczytać w ówczesnej prasie o wyrokach wykonanych ręką żandarmów.

3 Partia powstańcza – określenie stosowane w XIX w. na oddział powstańczy prowadzący działania zbrojne w sposób nieregularny, charakterystyczny dla wojny partyzanckiej. W czasie powstania styczniowego partie składały się z ochotników, często źle uzbrojonych, poruszających się po terenach leśnych, atakujących z zaskoczenia mniejsze oddziały rosyjskie, posterunki i transporty.

4 K. Jadczyk, *Wojsko powstańcze zrywu styczniowego 1863–1864. Wybrane aspekty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 14 (65), nr 1 (243), s. 22.

5 M. Pawliszczew, *Tygodnie Polskiego Buntu. Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 592; Z. Stankiewicz, *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII, s. 48.



Ryc. 1. Fragment wykazu osób, których bliscy zostali straceni przez żandarmerię narodową podczas powstania styczniowego za współpracę z władzami rosyjskimi
Źródło: „Dziennik Warszawski” 1865, nr 98 (2 maja 1865), s. 2.

Nie było litości nawet dla kobiet. Żandarm wieszający Klemens Caesar wspomina w swoich pamiętnikach, pisanych po powstaniu, że któregoś razu zatrzymali podejrzanę trzy kobiety. Przeprowadzono rewizję. Znalezione w spódnicach, w krynolinie, zaszyte kartki z nazwiskami dowódców powstańczych. Wszystkie trzy kobiety, wyrokiem wybranego sądu, zostały skazane na karę śmierci i powieszone z kartkami na szyi. Na kartkach tych było napisane: „tak giną zdrajcy”⁶.

6 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, Chicago [ca. 1912], s. 17–19. Klemens Caesar, ps. „Włodek”, syn obywatela ziemskiego z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ur. ok. 1842 r., żandarm narodowy, ciężko ranny w potyczce pod Prusickiem (22.01.1864 r.), dostał się do niewoli. Biogram za G. Mieczysławski, *Godzina, w której się dopełniła miara. Wydarzenia lat 1860–1864 w Radomszczańskim*, Radomsko 2021, s. 144.



Ryc. 2. Bracia Józef, Władysław i Ignacy Miśkiewicz, najczęściej ukazywani jako żołnierze żandarmerii narodowej

Źródło: J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1913, s. 313.

Żandarmeria zachęcała do wstępowania w szeregi powstańcze. Pomagała w tym odezwa Tymczasowego Rządu Narodowego (zmienił on nazwę na Rząd Narodowy), która wzywała wszystkich do walki z Moskwą, jak powszechnie nazywano Rosjan. Wraz z odezwą odczytywany był manifest, w którym władze powstańcze, chcąc pozyskać chłopów do walki o wyzwolenie ojczyzny, informowały, że od tej pory chłopci są właścicielami ziemi, którą uprawiają, że zniesiona zostaje pańszczyzna na rzecz dziedziców. Dokument dawał wszystkim równe prawa obywatelskie, uwłaszczył chłopów. Sukces powstania był m.in. uzależniony od pozyskania najliczniejszej grupy społecznej, czyli właśnie chłopów, nazywanych wówczas włościanami. Żandarmeria zajmowała się także zbieraniem podatków na walkę z państwem carskim. Żandarmi odwiedzali miasteczka, wsie, dwory pańskie i pobierali

podatek na rzecz narodową, jaką było powstanie. Do ich obowiązków należało również przechwytywanie poczty oraz rozkazów władz rosyjskich, w czym byli bardzo skuteczni⁷. Poczta prywatna, po wcześniejszym przeczytaniu, trafiała do osób prywatnych, pisma rządowe były zaś niszczone. Zajmowali się transportem broni, informowaniem partii powstańczych o ruchach wojsk rosyjskich⁸. W każdej wsi istniała kilkusobowa straż obywatelska oraz zakamuflowani żandarmi narodowi. Chłopi donosili o ruchach wojsk, przekazywali informacje o miejscowych donosicielach, konfidentach. Wyroki wykonywali żandarmi narodowi – w tym przypadku wywodzący się z chłopów, którzy pochodzili z innych, oddalonych jedna od drugiej, wiosek⁹.



Ryc. 3. *Konny Patrol*, autor: Alfred Wierusz-Kowalski

Źródło: <https://sztuka.agraart.pl/licytacja/351/23305> [dostęp: 27.05.2025].

7 E. Halicz, E. Ratajczak, *Pamiętnik powstania styczniowego. Notatnik z powstania w województwie kaliskim w r. 1863–1864*, Warszawa 1959, s. 40–41.

8 K. Jadczyk, *Wojsko powstańcze...*, s. 20.

9 L. Żychliński, *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Kraków 2020, s. 147.

Zimą 1863 r. straż narodowa (13 sierpnia żandarmeria zmieniła nazwę) zajmowała się głównie uzupełnieniem szeregów powstańczych. Oddziały topniały z każdą kolejną klęską. Młodzi synowie właścicieli ziemskich, czyli młoda „biała szlachta”, prosili o urlop i już do powstania nie wracali. Chłopi, tak samo jak w pierwszych miesiącach po wybuchu powstania, nie byli zbyt zainteresowani wstąpieniem w szeregi powstańcze. Wpływały na to rezultaty walk, przekazywane z ust do ust, o których informowała prasa, zawsze zawyżając liczbę ofiar po stronie powstańców i adekwatnie zaniżając straty rosyjskie. Wraz z kolejnymi przegranymi bitwami i potyczkami, które często miały niezwykle krwawy przebieg, duch walki stopniowo wygasał. Panowały: brak wiary w zwycięstwo, powszechna dezercja, ogólne zniechęcenie. Jedynie terrorem można było podtrzymać dalej walkę, zwłaszcza że w oddziałach powstańczych coraz częściej zaczynała się rozluźniać dyscyplina, coraz też więcej osób kolaborowało z władzami i wojskiem carskim¹⁰. Ofiar więc przybywało. Nie było już chętnych do walki, wobec czego często dochodziło do brania rekrutów przemocą. Dziennikarz „Dziennika Powszechnego”, który opisywał potyczkę pod Jeżewem, napisał również, w jaki sposób zdarzało się pozyskiwać nowych insurgentów, według zeznań jeńców: „Do wsi przybywa banda wybiera kilkunastu włościan (po większej części młodych i zdrowych) prowadzi ich do szynku, gdzie przebijają zwerbowanych włościan w mundury powstańcze, przy stryżeniu włosów oświadczają im pojedynczo „teraz już jesteś strzyżony”, jeżeli wrócisz do domu, to cię moskale poznają zaraz i wezmą, lepiej pozostań u nas. [...] Uciec z bandy do wsi niepodobna, bo powstańcy, skoro się o tem dowiedzą – zabiją! – wojska zaś przebiegając wsie, natychmiast poznają po ostrzyżeniu tych, którzy byli w bandzie”¹¹.

¹⁰ Tamże, s. 134–135; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, nr 6, s. 54–55.

¹¹ „Dziennik Powszechny” 1863, R. 3, nr 298 (31 grudnia), s. 3.



Ryc. 4. Żołnierze żandarmerii narodowej

Źródło: <https://polona.pl> [dostęp: 26.05.2025].

Władze wojskowe rosyjskie, po sukcesach w pacyfikacji powstania styczniowego na terenach dzisiejszej Litwy i Białorusi, przerzucały wojska na teren Królestwa Polskiego. Ilość wojsk rosyjskich uległa podwojeniu. Wszystkie miasta i miasteczka zaczęły być obsadzone garnizonami wojskowymi. Rosjanie, od czasów wojny krymskiej, doskonalili walkę przeciwpowstańczą. Każdy garnizon wysyłał lotne oddziały, które dążyły do nawiązania walki z konkretną partią powstańczą. Kolumny wracały do garnizonów po wykonaniu zadania. Sposób prowadzenia walki odbywał się według regulaminu, który zakładał całkowite zniszczenie partii powstańczej. Takie działanie wpływało na psychikę żołnierzy powstania, wprowadzało zniechęcenie do dalszej walki. Kolumny rosyjskie zawsze posiadały w swoich szeregach cztery rodzaje wojsk: piechotę, artylerię, kawalerię i kozaków.

Piechota uzbrojona była w nowoczesną, gwintowaną broń, karabin strzelców wz. 1856 i karabin piechoty wz. 1858. Broń gwintowana potrafiła strzelać na dużą odległość. W każdym batalionie tworzone kompanie strzelców prowadzące ogień rotowy, czyli bezustanny. Strzelec w ciągu minuty potrafił wystrzelić cztery razy. Kule były dużego kalibru 15 mm, także rany nimi zadane najczęściej były ciężkie, kończące się śmiercią. Piechota była mobilna, przemieszczała się na wozach konnych. Dużą rolę w zwalczaniu partyzantki powstańczej odgrywała artyleria konna. Wykorzystywano armaty ładowane odprzodkowo, gwintowane: lekką 4-funtową i pozycyjną 12-funtową, obie wz. 1860.

Garnizony znajdujące się w miastach, takich jak Łódź czy Sieradz, wysyłały lotne hufce, składające się z dwóch rot (kompanii) piechoty (ok. 400 żołnierzy), szwadronu kawalerii lub sotni kozaków (ok. 100 konnych) w celu namierzenia i rozbicia partii powstańczej. Podczas konfrontacji dochodziło do szybkiego ataku wszystkimi siłami. W miejscach zalesionych kawaleria okrążała teren w celu likwidacji wycofujących się, uciekających insurgentów¹².

Oddziały powstańcze, które działały na terenie interesującego nas województwa kaliskiego, po klęsce generała Edmunda Taczanowskiego 29 sierpnia pod Kruszyną, zostały gruntownie przegrupowane¹³. Pułkownik Franciszek Kopernicki, będący od września głównodowodzącym na tym terenie, zgodnie z dyrektywą naczelnego dowództwa nakazał utworzyć niewielkie partie – mogły one łatwiej się przemieszczać, a także nie stanowiły zbyt dużego obciążenia dla miejscowej ludności, od której powstańcy otrzymywali

12 Z. Stankiewicz, *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII, s. 42.

13 Gen. Edmund Taczanowski (1822–1879) – generał, dowódca w powstaniu styczniowym, naczelnik wojskowy województwa kaliskiego. Urodzony 14.09.1822 r. w Wiczenie (pow. pleszewski). Syn Józefa h. Jastrzębiec i Katarzyny z Hersztopskich h. Ogończyk. Ukończył szkołę wojskową w stopniu porucznika artylerii. Uczestnik Wiosny Ludów, powstania wielkopolskiego w 1848 r. Walczył we Włoszech w szeregach wojsk G. Garibaldiego. Dowódca partii powstańczej w zrywie 1863 r. na Kujawach. Oddział rozbity 8 maja pod Ignacem. Powrócił na szlak wojenny, awansując do stopnia generała. Prowadził walki ze zmiennym szczęściem, walcząc m.in. pod Sędziejowicami; pod Kruszyną został rozbity. Udał się na emigrację do Turcji i Francji. Powrócił do Polski i zamieszkał z rodziną w majątku rodzinnym w Choryni, gdzie zmarł 14 września 1879 r. Pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

aprowizację¹⁴. Małe partie miały nadal prowadzić walkę partyzancką, zaczepną, i w ten sposób dążyć do rozdrobnienia sił rosyjskich. W razie likwidacji małych oddziałów powstańczych ich unicestwienie nie wpływało na dalszą walkę, nie powodowało załamania moralnego pozostałych żołnierzy powstania. Straż narodowa, bo taką nazwę od sierpnia przyjęła żandarmeria, również została przegrupowana¹⁵. Kopernicki w swoim pamiętniku wspomina: „W każdym powiecie był oddziałek żandarmerii pieszej dla przechwytywania ekspedycji moskiewskich, transportów, jako też w razie potrzeby egzekwowania od obywateli. Oddziały te liczyły od 20 do 30 ludzi. Byli nieźle uzbrojeni”¹⁶. Kopernicki wyobrażał sobie, że każdy powiat wystawi swój, jak to nazywał, oddziałek. Rzeczywistość zweryfikowała plany naczelnika. Okazało się, że klęski poniesione przez oddziały powstańcze spowodowały braki kadrowe. Oficerowie ponieśli śmierć albo uciekli za granicę. Taki stan rzeczy działał deprymująco na pozostałych oficerów i szeregowych żołnierzy. W swoim raporcie z września 1863 r. Kopernicki pisze:

W sieradzkim stanęło ledwie osiem oddziałków pod dowództwem Powidzkiego, Tylza, kapitana Birtusa, Żuawa, Andraszka, Bronieckiego i dwóch, których nazwisk nie pamiętam. [...] oddziały te nadzwyczaj energicznie i uparcie pilnowały komunikacji moskiewskiej i patroli za daleko się wysuwających i takowe chwytaly. Poczta żadna nie przeszła, aby ją nie zabrali. Broń mieli nie najlepszą. Była to zbieranina starej i zardzewiałej broni. Oficerowie oprócz Birtusa nie kwalifikowali się na partyzanckich dowódców, ale lepszych nie było¹⁷.

Po raz pierwszy pojawia się nazwisko kapitana Jana Birtusa. Jak widać, na tle pozostałych oficerów oceniany jest przez pułkownika Kopernickiego

14 Franciszek Kopernicki (1824–1892) – pułkownik wojsk polskich, dowódca w powstaniu styczniowym, naczelnik wojenny województwa kaliskiego. Urodzony 1 kwietnia 1824 r. w Czyrzówce na Ukrainie. Syn Stanisława i Marianny z Pieńkowskich. Żołnierz armii Cesarstwa Imperium Rosyjskiego. Walczył w wojnie krymskiej. Ożenił się z siostrą Agatona Gillera Agrypiną w 1850 r. W powstaniu styczniowym najpierw oficer sztabowy generała Edmunda Taczanowskiego, a później wojskowy naczelnikiem powiatów: piotrkowskiego, sieradzkiego i wieluńskiego. Po klęsce Taczanowskiego na polach pomiędzy wsią Kruszyna a Niezłamowicami mianowany pułkownikiem i naczelnikiem wojennym województwa kaliskiego. Prowadził akcję zbrojną do maja 1864 r. Podał się do dymisji i udał się na emigrację do Szwajcarii. Zmarł w Stanisławowie 25 listopada 1892 r.

15 „Dziennik Powszechny” 1864, nr 2 (4 stycznia), s. 2 (10).

16 E. Halicz, E. Ratajczak, *Pamiętnik powstania styczniowego...*, s. 68.

17 Tamże, s. 77.

wysoko. Poprzedni naczelnik województwa kaliskiego, major Józef Oxiński, w swoich pamiętnikach w ogóle nie wspominał Birtusa. Pamiętniki są napisane ze szczegółami. Pomimo długiej przerwy pomiędzy wydarzeniami z lat 60. XIX w. a czasem, kiedy Oxiński pisał pamiętnik, jest on niezwykle precyzyjny. Zawiera wiele nazwisk, jednak nazwiska Birtusa nie ma. Wnioskować należy, że Birtus pojawił się na arenie walk powstańczych właśnie wtedy, we wrześniu 1863 r.

Niewiele wiemy o dowódcy pododdziału kapitanie Janie Birtusie. Urodził się 30 maja 1829 r. w Hołosku Wielkim koło Lwowa jako Jan Gustaw Birtus, syn Jana i Józefy z Kondrów. Ojciec był młynarzem, luteraninem, pochodził ze Śląska Opolskiego. Matka pochodziła spod Wadowic¹⁸. Zawód młynarza był wówczas nie tylko szanowany, ale również intratny, dlatego możemy stwierdzić, że poziom życia rodziny Birtus był wysoki. Jan Birtus związał swoje życie z wojskiem. Wstąpił do armii monarchii austro-węgierskiej. Z pewnością czuł się Polakiem, bowiem kiedy „godzina, której się krzywdy dopełniła miara”, wybiła, przystąpił do powstania jako dymisjonowany oficer w stopniu kapitana¹⁹.

O drugim dowódcy oddziału żandarmerii, rotmistrzu Żuławie, autor artykułu nie znalazł wielu informacji. Czy było to nazwisko pisane po francusku „Rueave”? Czy był to pseudonim na czas wojny? Czy był to żołnierz formacji wojskowej powstania, zwanej żuawiami śmierci? Nie wiemy. We wszystkich źródłach, do których trafił autor artykułu, występuje jako Żuaw lub Ruave. Wiadomo, że wcześniej walczył jako kawalerzysta w szeregach jazdy kujawskiej (zwanej również gostyńską), prowadzonej przez pułkownika Emeryka Syrewicza²⁰. Nie wiemy jednak, jak dokładnie wyglądał jego szlak

18 Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania parafii p.w. św. Marcina we Lwowie, Księga metrykalna urodzeń, Zespół 299,teczka nr 101.

19 Z. Kolumna, *Pamiętka dla rodzin polskich krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, Kraków 1867, s. 20; Muzeum Wojska Polskiego, Alfabetyczny spis dowódców powstania styczniowego,teczka MWP29422/2, poz. 29.

20 „Głos Wolny” z 30 czerwca 1864, nr 44, s. 3.

Emeryk Syrewicz – pułkownik wojsk powstańczych, urodzony w 1830 r. w guberni kijowskiej, pochodzący z rodziny ziemiańskiej, oficer armii carskiej, lekarz sztabowy w jednostce artylerii konnej stacjonującej w Łęczycy, najprawdopodobniej pod wpływem doktora Dworzaczka, aresztowanego byłego naczelnika cywilnego i wojennego powiatu łeczyckiego, przystąpił 3 maja 1863 r. do powstania. Wkrótce pułkownik Edmund Calier, naczelnik wojenny województwa mazowieckiego,

bojowy, czy walczył wraz z Syrewiczem już w maju, czy też dołączył później do oddziału. Z pewnością przeżył potyczkę pod Jeżewem²¹.

Mensis		Nu- me- rus do- mus	NOMEN				Legitimi		Illegitimi		Nomen		Conditio	Nomen	Conditio
Na- tus	Bap- tizatus		Catholica	Aut Alia	Pater	Matr	Thori								
May	7	11	Johann	Birtusa	f.			Johann Birtusa				Johann Birtusa			

Ryc. 5. Akt urodzenia Jana Birtusa

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, księgi metrykalne parafii p.w. św. Marcina we Lwowie.

Był piątek 4 grudnia 1863 r., godzina 13.00, jak podają informacje zamieszczone w literaturze rosyjskiej, lub też godzina 14.00, jak można przeczytać w aktach zgonu. Wówczas to oddziały carskie dopadły w okolicy wsi Jeżew partie prowadzone przez Birtusa i Żuawa. Najprawdopodobniej, zgodnie z dyrektywą Rządu Narodowego oraz pułkownika Karola Włodka, był to oddział pieszy, w którym również znaleźli się kawalerzyści, w liczbie kilku koni, mający zadania rozpoznawcze²². Pieszym łatwiej było uciekać, chować się zimną w ogołoconych z liści lasach. Rosjanie podają liczbę 150 powstańców pieszych i 9 konnych. Trzeba jednak traktować tę informację

mianował Emeryka Syrewicza dowódcą stuosobowego oddziału kawalerii gostyńskiej. Nominację potwierdził generał Edmund Taczanowski, kolejny naczelnik wojsk powstańczych na Mazowszu. Oddział pułkownika Emeryka Syrewicza walczył, pomimo kilkukrotnego rozbicia oddziału, aż do grudnia 1863 r. w powiecie rawskim, łowickim i łęczyckim. Biogram za M. Chudzyńska, M. Chudzyński, *Emeryk Syrewicz – dowódca oddziału powstańczego w 1863 roku na ziemi gostyńskiej*, „Notatki Płockie” 2023, nr 2 (275).

²¹ „Gazeta Narodowa” 1863, R. 2, nr 262 (22 grudnia), s. 2.

²² K. Caesar wspomina, że osobiście rozmawiał z pułkownikiem Karolem Włodkiem na temat przystoczenia się kawalerii w piechotę. Chciał odejść z oddziału i walczyć dalej, ale konieczne w kawalerii. Włodek miał dług wdzięczności wobec Ceasara, który wcześniej w potyczce uratował mu życie. Zgodził się, żeby w oddziale Żuawa pozostały trzy konie dla kadry oficerskiej i sześć koni dla kawalerzystów ochraniających oddział, informujących o zagrożeniu. K. Caesar, *Pamiętnik oficera...*, s. 52.

nieufnie. Rosjanie zawsze zawyżali liczbę oddziałów powstańców oraz liczbę ofiar po stronie polskiej, jednocześnie zaniżając własne straty. Nie wiemy, w jaki sposób Rosjanie trafili na ślad przemieszczających się żołnierzy Birtusa. Być może ułatwiły im to ślady na śniegu, który już leżał na polach od połowy listopada, być może chłopci – zgodnie z dyrektywą wydaną już w czerwcu do naczelników wojennych, a dalej do sołtysów, w sprawie tworzenia straży wiejskiej – wskazali trop²³. Stosunek chłopów do powstania, do żołnierzy żandarmerii narodowej, był ambiwalentny. Znajdowali się tacy, którzy z chęcią pomagali powstańcom w zamian za pracę w gospodarstwie²⁴. Byli i tacy, którzy pamiętali swoich sąsiadów powieszonych lub utopionych w studni przez żandarmów wieszających, jak o nich powszechnie mówiono.

Działania rosyjskich lotnych hufców mogły odnieść sukces tylko we współpracy z agentami wysłanymi w teren oraz z chłopami, których pozyskiwano do walki z powstaniem. Rosjanie stosowali skuteczne metody walki z rozproszonymi, małymi oddziałami:

Nasze wojska działają według instrukcji danej naczelnikom wojennym [...] obmyślanej w sposób najdoskonalszy. Niewielkie ruchome kolumny chodzą we wszystkich kierunkach w celu wojskowo-administracyjnym. Przeglądają one miasteczka, wioski, dwory obywatelskie, oddzielne budynki, konfrontują z księgami ludności, a niezapisanych w tych księgach aresztują. Niezapisani są to piesi powstańcy, rozkwaterowani na zimę po miasteczkach, a głównie po wsiach; są powstańcy i pomiędzy zapisanymi, lecz nasi żołnierze tak już wprawili się w rozpoznawaniu miejscowych mieszkańców, że od pierwszego rzutu oka rozpoznają jednych od drugich, przyczem i sami włościanie ośmieleni obecnością wojska, wskazują bandytów²⁵.

Birtus i Żuaw z pewnością byli już od rana w drodze. Szli w śniegu, przemieszczając się być może powoli. Oddziały powstańcze, chcąc zmylić wroga, często stosowały marsze i kontrmarsze, co zabierało o wiele więcej czasu, niż gdyby miały iść cały czas w jednym kierunku. Kierowali się najprawdopodobniej, ze względu na mrozy i dyrektywę Rządu Narodowego, na zimowe rozlokowanie w wiejskich chatach, gdzie mieli przezimować i powrócić do walki na wiosnę. Zima 1863 r. była dla powstania czasem niezmiernie

23 J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego*, Warszawa 1965, s. 300; „Dziennik Powszechny” 1863, nr 2 (4 stycznia), s. 2 (10).

24 J. Oxiński. *Wspomnienia...*, s. 302; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, Paryż 1867–1868, s. 126.

25 „Kurier Warszawski” 1863, nr 285 (14 grudnia), s. 3.

trudnym. Zarówno oficerowie, jak i szeregowi żołnierze mieli dość trudów walki, ciągłych marszy i kontrmarszy. Słyszeli o klęskach kolejnych partii powstańczych. Ich duch bojowy był na niskim poziomie. Zaskoczeni zostali pod lasem, pomiędzy wsią Kłoniszew a wsią Jeżew, ogniem karabinowym prowadzonym przez żołnierzy rosyjskich, przywiezionych na podwodach (furmankach). Jak opisuje potyczkę rosyjska literatura faktu, z Sieradza wysłano oddziały – pod dowództwem sztabs kapitana Dmitriewa oraz porucznika Tinkowa – składające się z szóstej rotacji liniowej (200 strzelców), 35 huzarów z Mariampolskiego Pułku i 15 Kozaków z 31. pułku. Oddziały te skierowały się wspólnie z Szadku, przez wieś Zygry, do wsi Puczniewa i Oleśnicy. Przed Jeżewem, w gęstym lesie, starły się z oddziałem kapitana Birtusa i jego zastępcy Rouave (Żuawa)²⁶. Rosjanie piszą, że wszystko potoczyło się zgodnie z wcześniejszym planem.

Polscy oficerowie, widząc zagrożenie, w okamgnieniu postanowili przegrupować swoich ludzi. Połowa oddziału z Żuawem i całym taborem wycofała się, pozostała część osłaniała odwrót. Wydaje się, że liczba 62 żołnierzy, z których 31 podjęło walkę, jest jak najbardziej realna. Walka miała charakter obustronnej wymiany ognia, przy czym schowani za drzewami powstańcy, nie będąc zawodowymi żołnierzami, a także nie posiadając odpowiednich umiejętności i nowoczesnej broni, oddawali zaledwie dwa strzały na minutę. Tak potyczkę opisuje wspomniany już jej uczestnik Klemens Ceasar:

dochodzimy właśnie przez porębę do boru [...] gdy wtem przypada jeden z naszych jeźdźców z ariergardy z raportem, że za nami pokazało się dużo wozów i niezawodnie jest to piechota ruska. Zatrzymaliśmy się trochę ażeby zobaczyć co nam czynić należy. Lecz niebawem zobaczyliśmy, że nieskończona moc wozów i szerokim pasmem biegną za nami strzelając. Było to oddalone jakie 2000 kroków od nas, a jednakże niejedna kulka koło nas już zagwizdała. [...] zeskoczywszy z konia oddałem go mojemu ordynansowi i kazałem konie z awangardy jak i z ariergardy cofnąć głębiej w bór a odebrałem mu sztucer rewolwerowy i ładunki. Ustawiwszy tak każdego i siebie za grube barcie, przypuściliśmy moskali na jakie 200 do 300 kroków od siebie a potem przywitaśmy ich celnymi strzałami tak silnie, że się natychmiast cofnęli²⁷.

26 Э.М. Мерзейовский, *История 13-го Пехотного Белозерского генерал-фельдмаршала графа Ласси полка (1708–1893 г.)*, Warszawa 1894, s. 420.

27 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, s. 53–54.

Walka trwała, jak podaje strona rosyjska, ponad trzy godziny. Zakończyła się już po zmierzchu²⁸. Nie był to łatwy pojedynek dla przeważających sił rosyjskich. Straty moskiewskie zostały przez stronę polską wyliczone na 15 zabitych. Sami Rosjanie podają: „Ze strony wojska zabito 1 szeregowca, 2 raniono a 1 otrzymał kontuzję”. Natomiast straty polskie według raportów rosyjskich wyglądały następująco: „Ze strony bandytów liczba zabitych i rannych jest niemożliwa do określenia. Byli porozrzucani na powierzchni więcej niż 10 wiorst w gęstym lesie. Wzięto do niewoli 6 ludzi w tym Birtusa. Zdobyto 16 broni (palnej, długiej), 3 szable, 2 pistolety i 7 koni”²⁹.

Za Birtusem już od dłuższego czasu podążały kolumny moskiewskie. Do pierwszego starcia doszło 31 października, pod wsią Iwonie, w okolicy Zadzimia w gminie Szadek. W wyniku tej potyczki dostał się do niewoli Timofiej Bogdanow, 35-letni chłop pańszczyźniany z guberni nowogrodzkiej, kanonier 2. baterii 4. brygady artylerii stacjonującej w Sieradzu³⁰. Pod Jeżewem oddział przestał istnieć. W wyniku walki sześć osób zginęło na miejscu lub zostało dobitych, siedmiu żołnierzy, w tym kapitan Jan Birtus, dostało się do niewoli. Birtus ostrzeliwał się z pistoletu, raniąc kilku wrogów. Ostatnią kulę w rewolwerze zostawił dla siebie. Niestety, rewolwer zawiódł. Birtus dostał się do niewoli.

Rosjanie przekazali parę dni później, za pośrednictwem prasy, następujący komunikat: „Potyczka zaczęła się o 1 po południu i trwała do 4.45. Straty z naszej strony zamknęły się w jednym zabitym i jednym rannym z 6 tej rotacji liniowej i jednym kontuzjowanym huzarem”³¹.

28 Zmierzch zapadał o godzinie 15.48 – zob. „Kurjer Warszawski”, nr 248 (4 grudnia), s. 1. Informacja o zakończeniu walki o g. 16.45 za Э.М. Мержеёвский, *История 13-20...*, s. 421.

29 Tamże.

30 L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Represje w Łódzkim Okręgu Przemysłowym w świetle dokumentów naczelnika wojennego A. Broemseña)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VIII (XI), s. 173.

31 „Gazeta Polska” 1863, nr 299 (19 grudnia), s. 1.



Ryc. 5. Broń strzelecka w powstaniu styczniowym

Źródło: <https://www.magnum-x.pl/arttykul/uzbrojenie-strzeleckie-w-powstaniu-styczniowym> [dostęp: 27.05.2025]



Ryc. 6. Sztucer rewolwerowy *colt root*

Źródło: <https://www.americanriflemans.org/content/i-have-this-old-gun-colt-model-1855-revolving-carbine> [dostęp: 27.05.2025].



Ryc. 7. Dubeltówka

Źródło: fot. P. Woźniak, 2025 r.



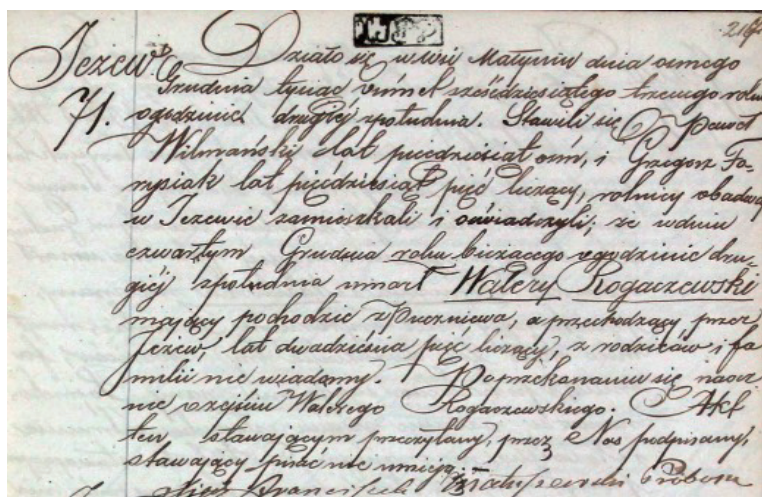
Ryc. 8. Miejsce potyczki pod Jeżewem

Źródło: *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, kol. 2, sek. 4.

Zabici powstańcy zostali odnalezieni przez chłopów z Jeżewa i zawiezieni na wozach pokrytych słomą do księdza parafii Małyń. Tutaj dwóch z nich zostało zidentyfikowanych. Martwy, mający ok. 24 lata żołnierz nazywany Kaczajka pochodził z leżących zaledwie 20 km od Jeżewa Prusinowic³². Drugi zidentyfikowany powstaniec, 25-letni Walery Rogaczewski, pochodził z leżącego ok. 5 km od Jeżewa Puczniewa³³. Pozostali czterej zabici insurgenci nie zostali zidentyfikowani. Ksiądz parafii Małyń, Franciszek Maliszewski, w aktach zgonu obawiał się używać zarówno słów „powstaniec”, jak i zdań o potyczce powstańców z wojskiem carskim. Zapisał tylko, że zmarli przechodzili przez „Terytorium Jeżewskie”. Księża na początku powstania zapisywali w aktach zgonu „zginął w walce z wojskiem rosyjskim”, używali nawet terminu „powstaniec”. Na skutek licznych aresztowań, wywózek, a nawet wyroków śmierci zaprzestali wpisywania dosłownych przyczyn zgonu. Ksiądz z Małynia bał się również oficjalnie pochować zabitych na terenie miejscowego cmentarza. Najprawdopodobniej pochowani zostali ukradkiem. Dziwi jednak fakt, że w pamięci kolejnych pokoleń owo miejsce nie figuruje. Być może więc leżą pochowani gdzie indziej.

³² APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Andrzeja Apostoła w Małyniu, Katalóg zgonu, Zespół 1580d, akt zgonu nr 72 z 1863 r.

³³ Tamże, akt zgonu nr 71 z 1863 r.



Ryc. 9. Akt zgonu Walerego Rogaczewskiego nr 71 z 1863 r.

Źródło: parafia Małyń.

Kolejną ofiarą walki stoczonej pod Jeżewem był Franciszek Serafiński, mianowany zastępcą Żuawa tuż przed potyczką przez pułkownika Karola Włodka. Serafiński pochodził spod Łęczycy. Urodził się w rodzinie młynarzy, Wojciecha i Urszuli z Cieplińskich, we wsi Młyn Kosewski, parafia Grodzisko³⁴. Poszukiwany był już latem 1860 r. na terenie Kujaw, w miejscowości Świętosławice³⁵. Być może ukrywał się przed branką do wojska carskiego. W czerwcu 1863 r., będąc już z pewnością żołnierzem powstania, żandarmem wieszającym, brał udział w egzekucjach stolarza Karola Hencke i felczera Adama Jabłońskiego, skazanych przez władze powstańcze na karę śmierci w Wielki Piątek 1863 r. w Krośniewicach³⁶. Z informacji zamieszczonych w czasopismach z 1863 r. można się dowiedzieć, że Franciszek Serafiński był żołnierzem partii Kazimierza Oborskiego³⁷. Nie wiemy, czy wraz z Oborskim walczył na Kujawach wiosną, czy był pod Niewieszem w maju 1863 r.³⁸ Wiemy natomiast, że feralnego dla niego dnia 4 grudnia trafiła go

34 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Grodzisku, Katalog urodzenia, akt urodzenia nr 14/1837.

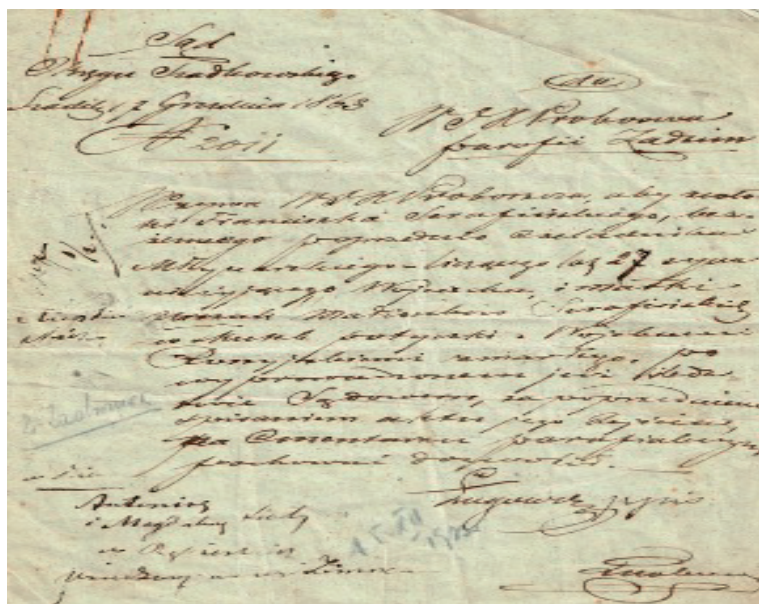
35 „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1860 (z 19 lipca), nr 157, s. 8 (1284).

36 „Dziennik Warszawski” 1866, nr 16, R. 3 (z 23 stycznia), s. 6.

37 Tamże.

38 Kazimierz Eugeniusz Oborski (ur. 4.03.1812 w Brwilnie, zm. 20.09.1880 w Siedlcu). Wstąpił do wojska jako nastolatek w 1826 r. W czasie powstania listopadowego służył początkowo w Pierwszym Pułku Strzelców Pieszych, a następnie został przeniesiony

kula wystrzelona z karabinu rosyjskiego. Jak wspomina K. Caesar, Franciszek Serafiński podczas odwrotu spod Jeżewa jechał jako ostatni, żeby nie wzbudzać złych emocji wśród żołnierzy oddziału, w którym miał spełniać funkcje dowódcze. Został trafiony kulą, która weszła w tył głowy i wyszła okiem. Serafiński spadł z konia i zmarł³⁹.



Ryc. 10. Pismo Sądu Okręgu Szadkowskiego z 17 grudnia 1863 r. do proboszcza parafii Zadzim w sprawie pochowania powstańca

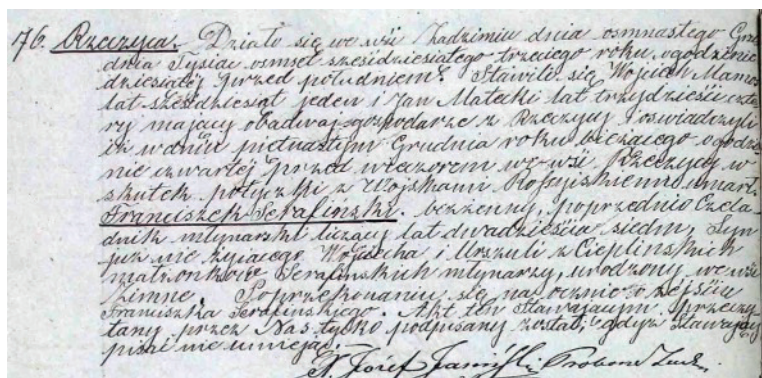
Źródło: Muzeum Okręgowe w Sieradzu, fot. A. Piestrzeniewicz.

do Drugiego Pułku Jazdy Konnej. Ranny pod Ostrołęką 18.09.1831 r. Był wówczas w stopniu podporucznika. Udał się na emigrację. W 1832 r. przybył do Francji. Następnie przeniósł się do Belgii. W 1839 r. wstąpił do armii belgijskiej. W 1844 r. przeszedł do rezerwy. W 1856 r. wstąpił do kozaków sultańskich. Odbывał służbę w 4. pułku strzelców pieszych Dywizji Polskiej Kozaków Sultańskich i przeszedł wraz z nim cały szlak bojowy. Za okazane męstwo został wyniesiony 30 lipca 1856 r. do rangi majora. Na wieść o powstaniu styczniowym wyruszył do Polski. Był dowódcą Partii Powstańczej. Walczył pod Nową Wsią 26.04.1863 r., Brdowem – 29.04.1863 r., Szczawinem Kościelnym – 14.05.1863 r., Babakiem – 17.05.1863 r., Niewieszem – 23.05.1863 r. Ciężko ranny pod Niewieszem został przewieziony do Trzemesznej w Księstwie Poznańskim. Do Powstania nie powrócił. Zmarł w 1880 r. w Siedlcu jako zarządca majątku. Biogram – Elżbieta Ślabik.

39 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego...*, s. 53.

Nie jest to prawdą. Z pewnością jednak został ciężko ranny. Musiał dostać się do jakiegoś domu w pobliskiej wsi Rzeczyca lub też został zebrany, jako ciężko ranny, z pola bitwy. Skonał dopiero 11 dni później, 15 grudnia, o czym zawiadamia pismem księdza z Zadzimia Sąd Okręgu Szadkowskiego, dając mu nakaz pogrzebania żołnierza powstania. Najwyraźniej tuż po śmierci Franciszka Serafińskiego wszczęte zostało śledztwo, którego wynikiem było pismo skierowane 17 grudnia do parafii w Zadzimiu. Sąd Okręgu Szadkowskiego zwrócił się do proboszcza parafii Zadzim, żeby pochował zabitego powstańca.

Ksiądz spisał akt i pogrzebał podoficera na starym cmentarzu w Zadzimiu, w okolicy kościoła.



Ryc. 11. Akt zgonu Franciszka Serafińskiego nr 76 z 1863 r.

Źródło: parafia Zadzim.

Być może tajemniczy grób, który znajduje się w ogrodzie majątku Jarocińskich, kryje szczątki żołnierza. Istnieje prawdopodobieństwo, że to właśnie dziedzic Karol Jarociński starał się uratować ciężko rannego żołnierza⁴⁰.

40 Karol Cyprian Jan Jarociński – ur. 14 grudnia 1834 r. w Zadzimiu, syn Wojciecha i Eufozyny z Dąbskich. Ziemianin. Członek Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, okręg szadkowski Towarzystwa Rolniczego. Mąż Katarzyny Kornelii z Wężyków. Ślub odbył się w 1868 r. w parafii rzymskokatolickiej w Dąbrowie Wielkiej. Zmarł w wieku 40 lat 28 listopada 1875 r. Pochowany w krypcie kościoła w Zadzimiu.



Ryc. 12. Tablica poświęcona nieznanemu żołnierzowi powstania, który spoczywa w parku dworskim w Zadzimiu

Źródło: fotografia własna, 2023 r.

Nie wiadomo, czy doszłoby do dramatu, gdyby rotmistrz Birtus skorzystał z noclegu, który zaproponował mu właściciel majątku w Wodzieradach, Hipolit Parczewski. Tego nie dowiemy się nigdy. Birtus najprawdopodobniej nie chciał narażać na konsekwencje swojej wizyty oddanego sprawie powstania gospodarza. Dzięki tej wieczornej wizycie wiemy, jak mniej więcej wyglądał kapitan. Młody wówczas syn Hipolita, Alfons Parczewski, pomimo krótkiej chwili, zapamiętał twarz Birtusa jako uśmiechniętego człowieka w okularach. Ojciec Hipolit Parczewski namawiał Birtusa, żeby przenocował w Wodzieradach. Birtus nie chciał. Obawiał się nadejścia Rosjan i kolejnych reperkusji w związku z pomocą, jaką nieśli Parczewscy powstańcom⁴¹. Była już noc, jak pisze Parczewski. Być może jednak zasnął, a Birtus dał się przekonać, być może znalazł nocleg w innym dworze w okolicy Szadku. Miejscowa szlachta sprzyjała powstaniu, płacąc za to wysoką cenę⁴².

W partii Birtusa z pewnością walczyli chłopci pochodzący z okolic Sieradza, Szadku⁴³. Jeden z nich, tuż po potyczce, został złapany w Jeżewie. Udawał, że

41 A. Parczewski, *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wydarzenia z lat chłopięcych*, Łódź 1935, s. 15.

42 T. Marszał, *Powstanie Styczniowe w regionie szadkowskim na kanwie wspomnień Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22, s. 9, 12–13.

43 Akty zgonu powstańców, którzy zmarli w potyczce pod Jeżewem.

jest pomocnikiem kowala. Niestety, wydała go fryzura, tzn. obcięte krótko włosy, co wówczas było stosowane w partii powstańczej, ażeby nikt nie zdezerterował, dezercja była bowiem w powstaniu nagminna. Wydał go również brak umiejętności kowalskich⁴⁴. Z pewnością także w oddziale Birtusa byli młodzi mieszkańcy małych i większych miast, czeladnicy, uczący się fachu, robotnicy, wyrobnicy, czyli pracownicy tymczasowi. Takich ludzi najwięcej walczyło w powstaniu⁴⁵. Jak widzimy, pod Birtusem służyli także dezercerzy z armii carskiej. Wiemy również, że wśród żandarmów był też przynajmniej jeden żołnierz wyznania starozakonnego⁴⁶.

Kapitan Jan Birtus, wraz z pozostałymi jeńcami, został przewieziony do koszar garnizonu łódzkiego (stanowiły one również więzienie) przy ul. Średniej 336 (obecnie ul. Pomorska 18) w Łodzi. Przebywał tam zaledwie cztery dni. Zarówno on, jak i pozostali żandarmi, którzy dostali się do niewoli, poddani byli brutalnemu śledztwu⁴⁷. Wyrokiem komisji wojenno-sądowej Birtus został oskarżony o dowodzenie grupą buntowników, a także zaseregowany do pierwszej grupy przestępców politycznych, tak samo jak i pozostali schwytani żandarmi narodowi. Według drałońskiego kodeksu carskiego wszyscy zostali skazani na karę śmierci⁴⁸. Naczelnik wojskowy łódzkiego okręgu wojskowego, pułkownik Aleksander von Broemsen, posiadając prerogatywy konfirmowania wyroków, podpisał wyrok. 8 grudnia Birtusa przewieziono do lasu pod Łodzią zwanego Grabinką, przy drodze do Łagiewnik, gdzie miesiąc wcześniej, dokładnie 6 listopada, został rozstrzelany jego żołnierz Timofij Bogdanow. Grabinka to potoczna nazwa dawnego podmiejskiego grabowego lasu, tuż za wsią Bałuty, stanowiąca część lasu łagiewnickiego. O miejscu egzekucji przez rozstrzelanie wiemy z ustnego przekazu żołnierza powstania, Walentego Lenka⁴⁹.

44 „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe” 186, R. 3, nr 298 (31 grudnia), s. 3.

45 A. Barszczewska, *Nurty walki. Udział Łodzi i okręgu łódzkiego w ruchach narodowo-wyzwoleńczych 1795–1864*, Łódź 1971, s. 353–410.

46 K.T. Witczak, *Udział tomaszowian w powstaniu styczniowym*, [w:] *Za wolność, równość, braterstwo*, Tomaszów Mazowiecki 2013, s. 21, 25.

47 J. Kita, *Syberyjskie losy powstańców styczniowych z regionu łódzkiego*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2017, t. XVII, s. 66.

48 L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 160.

49 Żandarmi narodowi, podobnie jak dowódcy partii powstańczych, szeregowcy i oficerowie, którzy zdezerterowali z wojska carskiego i wzięli udział w powstaniu, emisariusze, osoby należące do kierownictwa Rządu Narodowego zaliczeni



Ryc. 13. Grafika przedstawiająca egzekucję żołnierza powstania styczniowego
Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie.

Jeszcze w celi pozwolono mu napisać pożegnalny list do brata⁵⁰. Nie wiemy, jak wyglądało to ponure wydarzenie. Naczelnik von Broemsen miał w zwyczaju urządzać „przedstawienie”, które miało swoim dramatyzmem wzbudzać strach u ewentualnych chętnych do podniesienia ręki na państwo rosyjskie. Wraz z wozem wiozącym skazańca wyruszał oddział piechoty i oddział kawalerii. Tuż przed salwą karabinową lub wytrąceniem stołka spod nóg skazanego na powieszenie grały werble, a spędzony przemocą tłum musiał wysłuchać przemówienia von Broemsena. Tak wyglądały egzekucje, które odbyły się na głównych placach i rynkach w Łodzi, Głównie, Zgierzu. Być może jednak, ze względu na miejsce, egzekucja odbyła się bez udziału publiczności.

byli do I kategorii „buntowników”, przestępców. Traktowani byli najczęściej karą śmierci. L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 162; H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

⁵⁰ *Przewodnik po wystawie roku 1863*, Lwów 1913, s. 47.



Ryc. 13. Pułkownik Alexander Gustav Robert von Brömsen

Źródło: http://www.rusgeneral.ru/general_b6.html [dostęp: 29.05.2025].

Ciekawe, o czym myślał tuż przed 10.00 rano 8 grudnia 1863 r. Jan Birtus, zanim padła salwa. Być może wspomniał swoją siostrę Różę, która również brała udział w powstaniu, opiekując się rannymi w szpitalu w Gumniskach koło Dębicy⁵¹.

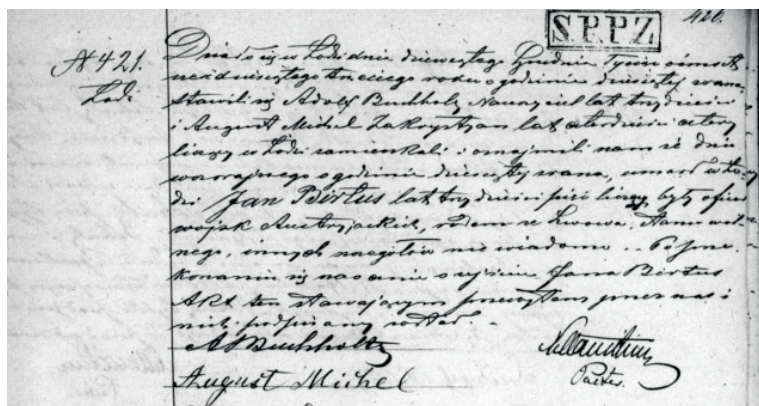
⁵¹ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933, s. 311.



Ryc. 14. Róża Birtus

Źródło: M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933, s. 311.

Ciało Birtusa zostało zawieszane na Nowy Rynek w Łodzi, gdzie znajdował się zbor pod wezwaniem Świętej Trójcy. Tamtejszy pastor, zobaczywszy przewiezione zwłoki, w obecności nauczyciela Adolfa Bucholtza i kościelnego Augusta Michela podpisał akt zgonu.



Ryc. 14. Akt zgonu Jana Birtusa nr 421 z 1863 r.

Źródło: Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej p.w. Św. Trójcy.

Nie wiemy, gdzie spoczęło ciało żołnierza – czy na cmentarzu koło kościoła, czy na jednym z kilku ewangelickich cmentarzy. Trzeba wiedzieć, że w Łodzi wówczas było więcej ewangelików niż katolików, częściej słychać było mowę niemiecką niż polską⁵². Nie wiemy również, gdzie zostali pochowani pozostali żandarmi, także rozstrzelani w okolicach dzisiejszego Ronda Powstańców Styczniowych, wtedy zwanego lasem Grabinka. Byli to rozstrzelany 6 lutego 1864 r. Wasyl Gordiejew, kolejny dezertor z garnizonu sieradzkiego, kanonier 2. baterii 4. artyleryjskiej brygady, weteran wojny krymskiej, służący pod Birtusem; były żołnierz pruskiej armii 2. Pułku Grenadierów im. Cesarza Franciszka I Michał Grabowski, rozstrzelany 4 lipca 1864 r. (najwyraźniej po wyleczeniu ran)⁵³. W Łodzi zostali straceni jeszcze inni żandarmi narodowi: Michał Błaszczyk, Piotr Janiszewski, Leopold Jurczewski, Walenty Szternbor, Teofil Wilczek vel Walewski, Franciszek Rządkowski⁵⁴. Wiemy również, że jeden z żołnierzy Birtusa, lekarz Pinkus Sznycer, Polak wyznania mojżeszowego ze Zduńskiej Woli, skazany został na osiem lat katorgi. Najprawdopodobniej został aresztowany po wydarzeniach, które autor opisuje w artykule⁵⁵. Na Syberii znalazł się również stolarz Ignacy Holewiński, urodzony w Poznaniu. W 1862 r. przeszedł przez granicę prusko-rosyjską, żeby wziąć udział w powstaniu. Walczył jako żandarm narodowy pod przybranym nazwiskiem Mikołajewski, w oddziale kapitana Jana Birtusa⁵⁶. Został aresztowany, a następnie wyrokiem audytoriatu polowego zesłany na Syberię. W 1872 r., na mocy amnestii z 1868 r., został zwolniony z zesłania i jako obywatel Prus miał udać się do tego kraju. Zaszła jednak pomyłka administracji carskiej, uwolniono innego człowieka o nazwisku podobnym. Dopiero w 1877 r. odkryto pomyłkę. Holewiński wracał etapami, wykorzystano bowiem jego umiejętności stolarskie w więzieniu w Krasnojarsku. Kiedy dotarł wreszcie do Prus, okazało się, że z powodu ponad 10 lat nieobecności przestał być poddanym i odesłano go z powrotem do Rosji. Nie posiadając paszportu, został aresztowany za włóczęgostwo.

52 K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2013, s. 16.

53 „Kurjer Warszawski” 1854 r., nr 246 (20 września), s. 2; L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 162, 173.

54 E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o niepodległość Polski*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, R. 20, nr 11 (15 listopada), s. 6.

55 K.T. Witczak, *Udział tomaszowian...*, s. 21, 25.

56 Muzeum Wojska Polskiego, poszyt ze spisem żandarmów narodowych,teczka 64H.

Groziły mu za to kolejne cztery lata rot aresztanckich, czyli prac ziemnych przy budowie fortyfikacji na Syberii. Na szczęście został potraktowany jako cudzoziemiec bez paszportu, uwolniony od oskarżeń, po złożeniu przysięgi wiernopoddanejcej otrzymał pozwolenie na pobyt i zamieszkał w Warszawie⁵⁷.



Ryc. 15. Krzyż upamiętniający powstanie styczniowe przy Rondzie Powstańców Styczniowych w Łodzi

Źródło: fotografia własna, 2018 r.

Niniejszy artykuł nie jest monografią potyczki. Jest raczej wstępem do szerszych badań. Zbyt wiele pozostaje niewiadomych. Niewiele wiemy o Janie Birtusie, jeżeli chodzi o jego życie osobiste przed powstaniem styczniowym. Nie wiemy, gdzie dokładnie służył w armii cesarstwa austriackiego. Nie wiemy również, gdzie spoczęło jego przeszyte kulami ciało. Autor artykułu bezskutecznie próbował odnaleźć miejsce pochówku. Nie wiemy też, gdzie pochowani są pozostali rozstrzelani żandarmi, a także ci, którzy zostali przewiezieni do parafii w Małyniu. Na cmentarzu w Szadku znajduje się grób wojenny, w którym spoczywają powstańcy styczniowi. Dzisiaj jest to okazały grób, postawiony dzięki pieniądзом z Urzędu Wojewódzkiego. Na tablicy inskrypcyjnej widnieją nazwiska powstańców, którzy zginęli w potyczce pod Szadkowicami w październiku 1863 r. Pomnik ten przed II wojną światową miał zupełnie inny wygląd. Opis zdjęcia przedstawiającego ten grób w książce Henryka Mościckiego z 1929 r. *Pomniki bojowników o niepodległość* wskazuje na zupełnie inną potyczkę. Treść opisu brzmi: „Pod Szadkiem 4 grudnia 1863 został rozbity oddział Jana Birtusa, poległo

57 „Gazeta Polska” 1882, nr 127 (10 czerwca), s. 3.

5 powstańców, 7 rannych wzięto do niewoli; Birtus ranny został powieszony w Sieradzu 8 grudnia 1863. W mogile ma spoczywać powstaniec Żeniśławski i 10 nieznanych”⁵⁸. Informacje podane w książce są nieprawdziwe, ponieważ żołnierze kapitana Jana Birtusa polegli tego dnia, tak samo jak ich dowódca, spoczywają w zupełnie innym miejscu.



Ryc. 15. Grób ziemny powstańców styczniowych w Szadku

Źródło: H. Mościcki, *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929, s. 209.

4 grudnia 2023 r., w 160. rocznicę potyczki pod Jeżewem, bo taką nazwę nosi potyczka w polskiej historiografii, miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

⁵⁸ H. Mościcki, *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929, s. 209.



Ryc. 16. Tablica upamiętniająca potyczkę pod Jeżewem

Źródło: fotografia własna, 2023 r.

Miejmy nadzieję, że podobna tablica, informująca o chwalebnej śmierci kapitana Jana Birtusa, śmierci jego podkomendnych, a także innych wojskowych i cywilnych ofiar represji carskich, zostanie zawieszona na Rondzie Powstańców Styczniowych w Łodzi. Tak samo żywię nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dowiemy się więcej na temat tego – bez wątpienia wartego pamięci kolejnych pokoleń – wydarzenia w historii państwa i narodu polskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

APŁ, ASC Parafii Ewangelicko-Augsburskiej p.w. Św. Trójcy, sygn. 40, akt zgonu z 1863 nr 421.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Andrzeja Apostoła w Małyniu, Katalog zgonu, Zespół 1580d, akt zgonu z 1863 nr 71.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Grodzisku, Katalog urodzenia, Zespół 1580d, akt urodzenia z 1837 nr 14.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Małgorzaty w Zadzimiu, Katalog zgony, Zespół 1741d, akt zgonu z 1863 nr 76.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania parafii p.w. św. Marcina we Lwowie, Księga metrykalna urodzeń, Zespół 299, teczka nr 101.

Muzeum Okręgowe w Sieradzu, Pismo Sądu Okręgu Szadkowskiego z 17 grudnia 1863 r. do proboszcza parafii Zadzim w sprawie pochowania powstańca.

Muzeum Wojska Polskiego, Alfabetyczny spis dowódców powstania styczniowego, teczka MWP29422/2, poz. 29.

Źródła prasowe

„Dziennik Powszechny” 1863, R. 3, nr 298 (31 grudnia).

„Dziennik Powszechny” 1864, nr 2 (4 stycznia).

„Dziennik Poznański” 1863, nr 296 (29 grudnia).

„Dziennik Warszawski” 1865, nr 98 (2 maja).

„Gazeta Narodowa” 1863, R. 2, nr 262 (22 grudnia).

„Gazeta Polska” 1863, nr 299 (19 grudnia).

„Gazeta Polska” 1882, nr 127 (10 czerwca).

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1860, nr 157 (19 lipca).

„Głos Wolny” 1864, nr 44 (30 czerwca).

„Kurier Warszawski” 1863, nr 285 (14 grudnia).

Mapy

Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, kol. 2, sek. 4.

Opracowania, artykuły historyczne

Barszczewska A., *Nurty walki. Udział Łodzi i okręgu łódzkiego w ruchach narodowowyzwoleńczych 1795–1864*, Łódź 1971.

Bruchnańska M., *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933.

Caesar K., *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, Chicago [ca. 1912].

- Cederbaum H., *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.
- Chudzyńska M., Chudzyński M., *Emeryk Syrewicz – dowódca oddziału powstańczego w 1863 roku na ziemi gostynińskiej*, „Notatki Płockie” 2023, nr 2 (275).
- Giller A., *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. I, Paryż 1867–1868.
- Grabiec J., *Rok 1863*, Poznań 1913.
- Halicz E., Ratajczak E., *Pamiętnik powstania styczniowego. Notatnik z powstania w województwie kaliskim w r. 1863–1864*, Warszawa 1959.
- Jadczyk K., *Wojsko powstańcze zrywu styczniowego 1863–1864. Wybrane aspekty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 14 (65), nr 1 (243).
- Jadczyk K., Kita J., Nartowicz-Kot M., *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2013.
- Kita J., *Syberyjskie losy powstańców styczniowych z regionu łódzkiego*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2017, t. XVII.
- Kolumna Z., *Pamiętka dla rodzin polskich krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, Kraków 1867.
- Marszał T., *Powstanie Styczniowe w regionie szadkowskim na kanwie wspomnień Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.22.01>
- Mieczynski G., *Godzina, w której się dopełniła miara. Wydarzenia lat 1860–1864 w Radomszczańskim*, Radomsko 2021.
- Mościcki H., *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929.
- Oxiński J., *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, Warszawa 1965.
- Parczewski A., *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wydarzenia z lat chłopięcych*, Łódź 1935.
- Pawliszczew M., *Tygodnie Polskiego Buntu. Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.
- Przewodnik po wystawie roku 1863, Lwów 1913.
- Stankiewicz Z., *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII. <https://doi.org/10.56583/az.839>
- Tomczyk J., *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, nr 6, s. 54–55.

- Waszkiewicz L., *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Reprezje w Łódzkim Okręgu Przemysłowym w świetle dokumentów naczelnika wojennego A. Broemseny)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VIII (XI).
- Witczak K.T., *Udział tomaszowian w powstaniu styczniowym, Za wolność, równość, braterstwo*, Tomaszów Mazowiecki 2013.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapersvil 1913.
- Żychliński L., *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Kraków 2020.
- Э.М. Мерзейковский, *История 13-го Пехотного Белозерского генерал-фельдмаршала графа Ласси полка (1708–1893 г.)*, Warszawa 1894, s. 420–421.

Źródła internetowe

- <https://lublin.ap.gov.pl/karabinem-bagnetem-i-kosa-z-moskalem-rozprawa-materialy-archiwalne-dotyczace-dzialan-zbrojnych-w-czasie-powstania-styczniowego-w-zasobie-apl> [dostęp: 26.05.2025].
- <https://polona.pl> [dostęp: 26.05.2025].
- <https://sztuka.agraart.pl/licytacja/351/23305> [dostęp: 27.05.2025].
- <https://www.americanrifleman.org/content/i-have-this-old-gun-colt-model-1855-revolving-carbine> [dostęp: 27.05.2025].
- <https://www.magnum-x.pl/arttykul/uzbrojenie-strzeleckie-w-powstaniu-styczniowym> [dostęp: 27.05.2025].
- http://www.rusgeneral.ru/general_b6.html [dostęp: 29.05.2025].